

Sarius, Why So Sarius? (prod. DJ Eprom)

Gnębi mnie własna duma
Jakbym mieszkał w Rosji
Szybko to skumasz, chcę ciągle coś robić
Tylko przygody, kłopoty
No i stany, przez które sam nie wiem co nazywać pojebanym
Mam plany, rozkminę ? rap jest temu winien
Ja jestem mu winien coś więcej niż wersety o winie i dziewczynie
Coś więcej niż chwile gdy do mnie podejdziesz, uściśniesz rękę ? to dla mnie cenne
Ale nie kryje że bez tego jestem tym samym skurwysynem
I wjeżdżam ze stylem, który sam stworzyłem
Koniec Sarius () poluje na słońce

Za pięć bitów 12, więc to czas na patrol miasta
Dziura ciasna, ale własna
Jak moja skóra warta więcej niż kafla
Hajsu masz nadmiar, akurat masz farta
Ja nie mam farta
Patrzę na ciebie, poznaj mnie lepiej
Siadaj, daj bletę
Wiesz co mnie wkurwia ? życie jak w sklepie
Masz hajs to bierzesz
Spójrz na kieszenie wciąż wiele możesz nawet jak jest niewiele
Dziś lufa z przyjacielem, jutro kilo z artelem
Dziś wchodzę na scenę
Jutro to mój teren
Rapu pudelek ? raz kochaj, raz niszczy
Nie wchodzę na ten krzyż
Nie wstanę za trzy dni
Może nawet nie zrobię tego co byś zrobił ty
No mam swoje tempo
Wszystko mi jedno,
Co bym nie robił, pierdole społeczeństwo